

Róża Modrzejewska

Językowa kreacja doktora Szumana w "Lalce" Bolesława Prusa

Studia Językoznawcze 11, 151-164

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RÓŻA MODRZEJEWSKA

Szczecin

**JĘZYKOWA KREACJA DOKTORA SZUMANA
W *LALCE* BOLESŁAWA PRUSA**

Słowa kluczowe: idiolekt, językowa kreacja, zjawiska leksykalno-stylistyczne

Wprowadzenie

W powieści realistycznej *Lalka* Bolesław Prus nakreślił sylwetki bohaterów, którzy mieli swoje realne odpowiedniki wśród różnych grup społecznych i zawodowych zamieszkujących Warszawę drugiej połowy XIX wieku. Autor wiernie oddał zróżnicowanie struktury społeczno-zawodowej mieszkańców Królestwa Polskiego, w której zachodziły wówczas istotne zmiany, w następujący sposób podsumowane przez Stefana Kieniewicza:

wyodrębnienie się inteligencji, dostosowanie się osiadłych w Warszawie ziemian do stylu życia miejskiego; pogłębianie się przedziałów pomiędzy burżuazją a drobnomieszczaństwem, między drobnomieszczaństwem a proletariatem – wszystko to razem sygnalizowało początek głębszych

przemian strukturalnych, przechodzenia na gruncie miejskim od epoki feudalnej do kapitalistycznej¹.

Wspomniany tu historyk zauważył, że jednym z elementów dokonujących się przeobrażeń było wyodrębnienie się nowej grupy społecznej zwanej *inteligencją*. Jako formująca się dopiero warstwa „była podówczas zawieszona w próżni społecznej”², ponieważ jej przedstawiciele, wywodzący się ze zdeklasowanej szlachty, zerwali ze swoim dotychczasowym środowiskiem, podobnie jak inteligencja pochodzenia warszawskiego, która odróżniała się od swojej klasy wykształceniem lub aspiracjami³. W skład inteligencji wchodził zatem członkowie różnych stanów i przedstawiciele różnych zawodów, stąd trudno było jednoznacznie sformułować definicję określenia *inteligencja*. Najtrafniej wyraził ją chyba Ireneusz Ichnatowicz, który stwierdził, że w skład inteligencji wchodził „ludzie pracujący zarobkowo, najczęściej najemnie, uprawiający pracę umysłową, mający odpowiednie do tej pracy wykształcenie, na ogół wyższe niż inne grupy społeczne”⁴. Definicja ta pozwala włączyć do omawianej warstwy zarówno urzędników, oficjalistów, zarządców dóbr ziemskich, jak i techników oraz inżynierów. Bardzo dużą grupę stanowili w jej obrębie przedstawiciele wolnych zawodów m.in. adwokaci i lekarze. Jak pisze I. Ichnatowicz:

Ich profesja wymagała studiów wyższych, była więc to grupa dość ekskluzywna. Koszty studiów były znaczne i nie każdego było na nie stać, dlatego też członkowie tej grupy przeważnie pochodzili z zamożnych rodzin. Spory procent stanowili Żydzi, a także Niemcy⁵.

Kultura żydowska sprzyjała rozwojowi intelektualnemu, była bowiem od zawsze kulturą książek i pisma, a analfabetyzm wśród mężczyzn był zjawiskiem marginalnym⁶. W Warszawie drugiej połowy XIX wieku, mimo braku instytucji państwowych finansujących badania naukowe, powstało aktywne śro-

¹ S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976, s. 137.

² J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978, s. 39.

³ *Ibidem*.

⁴ I. Ichnatowicz, *Spoleczeństwo polskie 1864–1914*, Warszawa 1988, s. 31.

⁵ *Ibidem*.

⁶ A. Cała, *Polacy niechciani. Z zagadnień asymilacji inteligencji żydowskiej w Królestwie Polskim (1864–1897)*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, t. V, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, s. 194.

dowisko uczonych, wykształconych w Szkole Głównej lub na uniwersytetach rosyjskich i zachodnioeuropejskich, które czerpało mierne środki utrzymania z publikacji i popularyzacji prac naukowych⁷.

W *Lalce* Bolesława Prusa można odnaleźć portrety kilku bohaterów, którzy w różnym stopniu zajmowali się rozwojem intelektualnym, prowadzili badania naukowe, nawet dokonywali wynalazków. Działalność naukowa była pewnym elementem kreacji Stanisława Wokulskiego, Juliana Ochockiego, doktora Szumana oraz profesora Geista. W niniejszym artykule zostanie zaprezentowana językowa kreacja doktora Michała Szumana w roli przedstawiciela XIX-wiecznej inteligencji, lekarza zajmującego się badaniami naukowymi. Przez termin *językowa kreacja* rozumiemy tu „całokształt procesów językowych stworzonych przez twórcę tekstu w pewnym celu; [...] określony byt fikcyjny będący częścią »wizji świata« artysty”⁸; w odniesieniu do postaci literackiej to również „efekt charakterystyki osobowości, wyglądu i zachowań bohatera”⁹. Treścią wywodu stanie się zatem próba ukazania, w jaki sposób i za pomocą jakich środków językowych i stylistycznych Bolesław Prus wykreował postać Szumana w roli członka grupy inteligentkiej, lekarza i naukowca.

Do badań wyekscerpowano z całej powieści 24 cytaty (o łącznej liczbie 1397 linii tekstu), wśród których znalazły się przede wszystkim fragmenty obejmujące monologi bohatera (przycytane przez narratora i Rzeckiego w pamiętniku) oraz nieliczne komentarze narratora, wypowiedzi innych postaci lub relacje pamiętnikarskie Ignacego Rzeckiego.

Językowe techniki prezentacji postaci

Charakterystykę doktora Szumana pisarz przedstawił w dwu krótkich opisach (jeden odnarratorski, drugi zamieszczony w *Pamiętniku starego subiekta*). W obu fragmentach powieści przewijają się te same podstawowe informacje na temat wyglądu, wykształcenia, przynależności religijnej, zajęć oraz stosunków z przyjaciółmi wyrażone w tekście w formie suchej informacji utrzymanej w stylu dziennikarskim:

⁷ J. Żurawicka, *op.cit.*, s. 33.

⁸ T. Skubalanka, *Językowa kreacja Jacka Soplidy (księdza Robaka)*, w: eadem, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997, s. 25.

⁹ *Ibidem*.

Lekarz, Żyd, stary kawaler, żółty, mały, z czarną brodą, miał reputację dziwaka. Posiadając majątek leczył darmo i o tyle tylko, o ile było mu to potrzebnym do studiów etnograficznych. [I, 164]¹⁰

i nieco szerszego komunikatu w następnym cytacie:

Doktor Szuman jest także starozakonny, ale niezwykły to człowiek. Miał nawet ochrzcić się, gdyż zakochał się w chrześcijance; ale że umarła, więc dał spokój. Mówią nawet, że truł się z żalu, ale go odratowano. Dziś całkiem porzucił praktykę lekarską, ma spory majątek i tylko zajmuje się badaniem ludzi czy też ich włosów. Mały, żółty, ma przejmujące spojrzenie, przed którym trudno by coś ukryć. [I, 321].

Prus w opisie wyglądu i zachowań bohatera wykorzystał rzeczowniki konkretne nazywające jego role społeczne oraz czasowniki określające rodzaj wykonywanych przez niego zajęć. Powtórzone przymiotniki (*żółty, mały*) wskazują na charakterystyczne elementy wyglądu doktora. W partiach opisowych wyeksponowane zostały głównie te cechy wyglądu i charakteru, które posłużyły do wykreowania postaci w roli starszego wykształconego lekarza pochodzenia żydowskiego, stąd epitety – *łysy* [II, 15], *żydowska morda i łysina* [II, 584], *przejmujące spojrzenie (przed którym trudno by coś ukryć)* [I, 321], *mądry* [II, 15], *rozumny* [II, 658], *uczony doktor* [I, 413]. Inne cechy wyglądu zewnętrznego zostały zaprezentowane okazjonalnie, są to przede wszystkim wybrane elementy ubioru (i akcesoriów), tj. *kapelusze* (5x w wybranym do analizy materiale), *laska* (2x), (*watowany, obdarty*) *szlafrok* (2x), *krawat* (1x) oraz (*bobrowa*) *czapka* (1x).

Podobnie jest z opisem charakteru i zachowań Szumana. Pisarz eksponuje fakt, że doktor jest ekscentrykiem, stąd leksemy: *dziwak* (2x), *wariat* (1x), *niezwykły* (1x), *dziwny* (1x) o ambiwalentnym wydźwięku. Ekscentryczną postawę bohatera prezentują zaś głównie określenia zachowań niewerbalnych, które wyrażają silne emocje, uwidocznione w warstwie językowej w formie czasowników i imiesłowów przysłówkowych, np.: *zerwał się* [I, 167]; *podniósł brwi i splótł ręce* [I, 322]; *mruknął, wysuwając dolną wargę* [I, 415]; *uderzył się ręką w tył głowy* [I, 415]; *wrzeszczał, wywijając kulakiem* [I, 419]; *usiadłszy na swej lasce, zaczął się śmiać* [II, 14]; *prawił coraz gwałtowniej wywijając laską* [II, 17]; *chodząc po pokoju i pocierając sobie tył głowy* [II, 399]; *uderzył się w łysinę* [II, 404]; *zaśmiał się piskliwie* [II, 404]; *zaczął bić się po*

¹⁰ Wszystkie cytaty wykorzystane w artykule pochodzą z: B. Prus, *Lalka*, t. I–II, seria BN, nr 262, Wrocław–Kraków 1998. Zamieszczona za cytatem cyfra rzymska oznacza numer tomu powieści, cyfra arabska – numer strony.

głowie [II, 415]; wyszedł pogwizdując arię [II, 575]; roześmiał się na cały głos [II, 636]; cisnął kapelusz na stół [II, 668]; biegł po pokoju i gestykułował rękoma (w taki sposób, jak gdyby sam był dotknięty początkami psychozy) [II, 669]; śmiejąc się ironicznie [II, 678]; schwycił kapelusz i wybiegł z pokoju mrucząc [II, 688]. Charakter Szumana najlepiej wyraża opinia jego przyjaciela – Ignacego Rzeckiego – z której wynika sprzeczność między stereotypowym, powszechnym widzeniem Żyda a jego rzeczywistymi zachowaniami:

Żyd, bo Żyd, ma to wypisane od czuba do pięty; ale rzetelny przyjaciel i człowiek z poczuciem honoru. [II, 403].

Michał Szuman jako przedstawiciel inteligencji, lekarz i naukowiec

Bolesław Prus wykreował swojego bohatera na lekarza zajmującego się badaniami naukowymi. Szuman nie leczy już chorych, ponieważ po śmierci narzeczonej próbował popełnić samobójstwo, a jego praktykę lekarską przejął kolega. Niemniej jednak narrator i wszyscy bohaterowie powieści mówią o nim lub zwracają się do niego, używając form *doktor*, *doktór*. W idiolekcie¹¹ Szumana – lekarza o naukowym zacięciu – pojawiają się terminy medyczne, jak np. nazwy chorób (przypadłości): *nosacizna* [I, 165], *apopleksja* [I, 414], *neurastenia* [II, 557], *bielmo* [II, 572], *psychoza* [II, 668], *żółta febra* [II, 669]. W relacjach na temat stanu zdrowia (również psychicznego) Wokulskiego czy Rzeckiego odnajdujemy formy nominalne typu: *kuracja* [II, 582], *recepta* [II, 586], *chory* [II, 665], *zlecenie* [II, 665], *przepis* (tu w znaczeniu ‘zalecenie lekarskie’) [II, 684], *szpital* [II, 665], *diagnoza* [II, 666], *choroba* [II, 666], *gorączka* [II, 669], *puls* [II, 669]. Zajęcia i czynności związane z wykonywaną profesją oddawane są za pomocą czasowników i połączeń wyrazowych, które autor powieści wykorzystał zarówno w partiach narratorskich, jak i w wypowiedziach samego lekarza, np.: *leczyć* [I, 164], *dać receptę* [I, 164], *porzucić praktykę lekarską* [I, 321], *opatrywać* [I, 414], *pożegnać się z medycyną* [I, 415], *rozsunąć powieki i pilnie badać oczy* [I, 415], *wziąć za puls* [II, 556], *kazać pokazać język* [II, 556], *zrobić kurację* [II, 557], *badać* [II, 557], *kazać iść do łóżka* [II, 667],

¹¹ *Idiolekt* ‘język pojedynczego użytkownika języka w danym okresie rozwoju tego użytkownika’ (za: K. Polański, *Idiolekt*, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław 1999, s. 243).

zalecać [II, 683]. Zdystansowane i ekscentryczne podejście Szumana do leczenia oraz w ogóle do medycyny wyraził Prus w ironicznej wypowiedzi narratora:

[...] *przyjaciołom zaś swoim raz na zawsze dał jedną receptę: „Używaj wszystkich środków, od najmniejszej dozy oleju do największej dozy strychniny, a coś ci z tego pomoże, nawet na – nosaciznę”*. [nosacizna ‘choroba zaraźliwa zwierząt, głównie koni i osłów’¹²] [I, 164–165].

W kreacji Szumana Prus zastosował bogatą i zróżnicowaną leksykę naukową. Nie jest zaskoczeniem, że autor tworzący w epoce, w której dominowały scjentyzm i fascynacja teorią Darwina, kreując postać bohatera w roli naukowca, posłużył się terminologią z zakresu nauk biologicznych czy też antropologicznych, np.: *osobnik* [I, 165], *rasa* [I, 165], *mózg* [I, 165], *komórka* [I, 165], *instynkt* [I, 166], *gatunek* [I, 166], *pleć* [I, 167], *samica* [I, 15], *samiec* [II, 15], *natura* [II, 15]. Szuman badał przekroje włosów różnych ras ludzi, do czego służył mu przede wszystkim mikroskop, ale w wybranym do analizy materiale leksem *mikroskop* pojawia się tylko dwa razy. Zajęcia i czynności doktora związane z pracą naukową obrazują czasowniki – *mierzyć* [I, 165], *pracować (nad czymś)* [II, 450], *badać* [II, 570] oraz rzeczowniki odczasownikowe – *gatunkowanie* [I, 165], *napisanie* [I, 413], *badanie* [II, 451].

Pisarz zbudował postać ambitnego badacza chcącego propagować wyniki swoich analiz, stąd w powieści można również odnaleźć słownictwo dotyczące publikowania prac naukowych, tj. *broszura* [II, 451], *broszurka (etnograficzna)* [I, 413], *rozprawa* [I, 413], *praca* [I, 413], *egzemplarz* [I, 413], *edycja* [I, 413], *korekta* [I, 413], *druk* [II, 451].

Wypowiedzi doktora dobitnie świadczą o tym, że bohater jest przedstawicielem środowiska inteligenckiego, którego idiolekt reprezentuje cechy stylu naukowego¹³. Oprócz wymienionych wcześniej terminów medycznych czy biologicznych w wypowiedziach Szumana występuje wiele pojęć abstrakcyjnych

¹² Zob. przypis w: B. Prus, *Lalka*, t. I, *op.cit.*, s. 165.

¹³ Por. S. Gajda, *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?*, Opole 1990; M. Rachwałowa, *Słownictwo tekstów naukowych*, Wrocław 1986, s. 9–21; D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008, s. 128–132; J. Biniewicz, A. Starzec, *Styl naukowy*, w: *Przewodnik po stylistyce polskiej*, pod red. S. Gajdy, Opole 1995, s. 400–408; H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959, s. 270–278. D. Zdunkiewicz-Jedynak za najważniejsze cechy stylu naukowego uznaje: abstrakcyjność, specjalistyczne terminy, logiczność wywodu, specyficzną składnię (zdania wielokrotnie złożone, zwłaszcza podrzędnie, oraz zdania pojedyncze rozwinięte), obiektywizm (zdania bezosobowe), internacjonalizmy, wyrazy obce (D. Zdunkiewicz-Jedynak, *op.cit.*, s. 128–130).

o charakterze społeczno-politycznym, czego dowodzą wypowiedzi na temat kobiet i miłości, a przede wszystkim na temat kwestii żydowskiej (pozwala to twierdzić, że Szuman gra w powieści rolę *porte-parole* Bolesława Prusa, który żywo interesował się ówczesną sytuacją społeczną Polaków mieszkających na ziemiach Królestwa Polskiego). Wśród wykorzystanych rzeczowników abstrakcyjnych odnajdziemy zatem leksemy: *miłość* [II, 14], *obojętność* [I, 165], *ascetyzm* [II, 14], *egzystencja* [II, 15], *moralność* [II, 17], *religia* [II, 15], *tradycja* [II, 17], *cywilizacja* [II, 14], *wychowanie* [II, 18], *dziedziczność* [II, 18], *szczęście* [II, 18], *nieszczęście* [II, 18], *niepraktyczność* [II, 18], *lenistwo* [II, 18], *fagaso-stwo* [II, 18], *głupota* [II, 18], *ludzkość* [II, 18], *pedagogika* [II, 18], *antysemityzm* [II, 398], *pragnienie* [II, 557], *romantyzm* [II, 558], *geszefciarstwo* [II, 571], *szachrajstwo* [II, 571], *bezczelność* [II, 571], *sentymentalizm* [II, 573], *inteligencja* [II, 573], *filozofia* [II, 573], *polityka* [II, 573], *ekonomia* [II, 573], *rozum* [II, 574], *spryt* [II, 574], *judaizm* [II, 575], *mizantropia* [II, 582], *ciekawość* [II, 584], *zdrowie* [II, 586], *boleść* [II, 586], *nikczemność* [II, 586], *duma* [II, 636], *kobiecość* [II, 636], *demokracja* [II, 636], *przesąd* [II, 637], *głód* [II, 666], *reputacja* [II, 666], *utopia* [II, 666], *anielskość* [II, 688], *feudalizm* [II, 688], *obłąd* [II, 688].

Cechy idiolektu Szumana-lekarza wyeksponował również powieściopisarz w metaforyce medycznej, za pomocą której Szuman wyrażał poglądy i opinie dotyczące różnych aspektów życia człowieka. Jego zdaniem miłość to *choroba* czy *nerwowa choroba*, z której można się *radykałnie uleczyć*, na którą można *przepisać receptę*, a *lekarstwem*, *kuracją* może być inny obiekt miłości, zaś *leczyć* można się romanssem:

– *Znawcy mówią, że pierwsza miłość jest najgorsza – szepnął Wokulski.*

– *Nieprawda. Po pierwszej czeka cię sto innych, ale po setnej pierwszej – już nic. Żeń się; jedyne to ratunek na twoją **chorobę**.* [I, 166];

– *Ha! próbuj pan... Na żal po kobiecie jedynym **lekarstwem** może być tylko druga kobieta. Chociaż obawiam się, czy **kuracja** już nie jest spóźniona...*
[II, 403];

– *Nie – odparł Szuman – możesz pan nawet być pomocny. Bo właśnie radzę w tej chwili Stachowi, ażeby **leczył się romanssem**, ale... nie idealnym. Z idealami już dosyć...* [II, 636];

– No, jemu już nie zapiszę **recepty na miłość** – odparł doktor. – Stary kapcanieje [II, 637].

Przeciw chorobie zwanej *romantyczną miłością* lekarz-pozytywista, jakim był Szuman, proponował *higienę miłości*, co pisarz tak przedstawił:

– Jest higiena mieszkań i odzieży, higiena pokarmów i pracy, których nie wypełniają klasy niższe, i to jest powodem wielkiej śmiertelności między nimi, krótkiego życia i charłactwa. Ale jest również **higiena miłości**, której nie tylko nie przestrzegają, lecz po prostu gwałcą klasy inteligentne, i to stanowi jedną z przyczyn ich upadku. Higiena woła: „Jedz, kiedy masz apetyt!”, a wbrew niej tysiąc przepisów chwyta cię za poły wrzeszcząc: „Nie wolno!... będziesz jadł, kiedy my cię upoważnimy, kiedy spełnisz tyle a tyle warunków postawionych przez moralność, tradycję, modę...” [II, 17–18].

W wypowiedziach Szumana pojawiają się metafory, z których wynika, że marzycielstwo i romantyzm to choroby, które *przejdą*, z których można się *uleczyć*, np.:

– Spodziewam się! – zawołał Szuman – a pierwszą **kurację** zrobiłem na samym sobie: **uleczyłem się z marzycielstwa**. [II, 557];

– Romantyzm!... – zawołał Szuman klepiąc go po ramieniu. – Ale i to **przejdzie**. [II, 558].

Młodzieńcze rozczarowania i miłosny zawód oraz niechęć do kobiet stanowią o filozofii życia dojrzałego mężczyzny-lekarza, w którego komentarzach można odnaleźć porównania biologiczne, animalne:

– ludzie porównani do zwierząt:

– Wierz mi panie Ignacy – kończył schrypniętym głosem – że **nawet między zwierzętami nie znajdziesz tak podłych bydląt jak ludzie**. W całej naturze samiec należy do tej samicy, która mu się podoba i której on się podoba. Toteż u bydląt nie ma idiotów. Ale u nas!... [II, 15];

– bawić się kimś jak psem:

– Och!... Niezaproszenie kosztowałoby piętnaście procent rocznie od kapitału, który książkę ma we wspólnie. Zaprosi go, zaprosi, gdyż, dzięki Bogu, Wokulski jest jeszcze rzeczywistą siłą. Ale pierwaj, znając jego słabość dla panny Łęckiej, **podrażni go, pobawi się nim jak psem, któremu pokazuje się i chowa mięso, ażeby nauczyć go chodzenia na dwu łapach**. Nie bój się pan, oni go nie wypusz-

czą od siebie, na to są za mądrzy; ale go chcą wytresować, ażeby pięknie służył, dobrze aportował, a choćby i kąsał tych, którzy im nie są mili. [II, 404–405];

– człowiek jak ostryga:

– *Pół roku temu – odparł rozdrażniony Szuman – słyszałeś pan protesty przeciw starym porządkom, a dziś słyszysz nowy program. Człowiek nie jest ostrygą, która tak przyrasta do swojej skały, że dopiero trzeba ją nożem odrywać. Człowiek patrzy dokoła siebie, myśli, sądzi i w rezultacie odpycha dawne złudzenia, przekonawszy się, że są złudzeniami... Ale pan tego nie pojmujesz, ani Wokulski... Wszyscy bankrutujecie, wszyscy... Całe szczęście, że wasze miejsca zajmują świeże siły.* [II, 453];

– mężczyzna jak kogut, kobieta jak wilczyca:

– [...] *chcesz poznać normę?... więc rozejrzyj się w stosunkach ludzkich. Albo mężczyzna jak kogut uwija się między kilkunastoma kurami, albo kobieta, jak wilczyca w lutym, wabi za sobą całą zgraję ogłupiałych wilków czy psów... I powiadam ci, że nie ma nic bardziej upadającego jak ściganie się w takiej gromadzie, jak zależność od wilczycy... W tym stosunku traci się majątek, zdrowie, serce, energię, a w końcu i rozum... Hańba temu, kto nie potrafi wydobyć się z podobnego błota!* [II, 585–586].

Abstrakcyjność i obrazowość wywodów doktora uzyskał Prus za pomocą metafor i porównań werbalizujących poglądy bohaterów literackich czy prezentujących pewne pojęcia i sytuacje społeczno-obyczajowe, np.:

– *Machina parowa przecież nie młynek do kawy, to wielka machina; ale gdy w niej zardzewieją kółka, stanie się gratem bezużytecznym i nawet niebezpiecznym. Otóż w Wokulskim jest podobne kółko, które rdzewieje i psuje się...* [II, 16];

– *Gdyby Wokulski kochał się przez całe życie co tydzień w innej, wyglądałby jak pączek, miałby swobodną myśl i mógłby zrobić wiele dobrego na świecie. Ale on, jak skąpiec, gromadził kapitały sercowe, no i widzimy skutek tej oszczędności. Miłość jest wtedy piękną, kiedy ma wdzięki motyla; ale gdy po długim letargu obudzi się jak tygrys, dziękuję za zabawę!... Co innego człowiek z dobrym apetytem, a co innego ten, któremu głód skręca wnętrzności...* [II, 16–17];

– *Nie każdy może być poetą albo bohaterem, ale każdy potrzebuje pieniędzy – mówił Szuman. – Pieniądz jest spiżarnią najszlachetniejszej siły w naturze, bo ludzkiej pracy. On jest s e z a m e m, przed którym otwierają się wszystkie drzwi, jest obrusem, na którym zawsze można znaleźć obiad, jest lampą Aladyna,*

za której potarciem ma się wszystko, czego się pragnie. Czarodziejskie ogrody, bogate palace, piękne królowny, wierna służba i gotowi do ofiar przyjaciele, wszystko to ma się za pieniądze... [II, 450–451];

– *Spoleczeństwo jest jak gotująca się woda: co wczoraj było na dole, dziś pędzi w górę... [II, 456].*

Intelektualizację wypowiedzi bohatera podkreślają także przywoływane przez niego łacińskie sentencje: *Sit tibi terra levis (Niech Ci ziemia lekką będzie) [I, 167]; Tempora mutantur et nos mutamur in illis (Czasy się zmieniają i my zmieniamy się wraz z nimi) [II, 451].*

Cechą stylu naukowego jest również logiczność wyводу, co w tekście *Lalki* ilustrują uporządkowane wypowiedzi Szumana połączone spójnikami, wyrazami wskazującymi na relacje, elementami organizującymi wypowiedź¹⁴:

– *W całej naturze samiec należy do tej samej samicy, która mu się podoba i której on się podoba. Toteż u bydła nie ma idiotów. Ale u nas!... Jestem Żyd, więc nie wolno mi kochać chrześcijanki... On jest kupiec, więc nie ma prawa do hrabianki... A ty, który nie posiadasz pieniędzy, nie masz praw do żadnej zgola kobiety... Podła wasza cywilizacja!... Chciałbym bodaj natychmiast zginąć, ale przywalony jej gruzami... [II, 15];*

– *Szlangbaum namawia mnie, ażebym mu powierzył mój kapitał. Ponieważ wolę mieć sześć tysięcy aniżeli cztery tysiące rocznie, więc jestem gotów wysłuchać jego propozycji. Ale że nie lubię działać na ślepo, więc zażądałem cyfr. No, i jak widzę, zrobimy interes. [II, 450];*

– *Ani myślę. Naprzód, nie zerwę z nimi, choćbym się ochrzcił, a jestem znowu tak fenomenalny Żydziać, że nie lubię błagować. Po wtóre – jeżeli nie zerwałem z nimi, kiedy byli słabi, nie zerwę dziś, kiedy są potężni. [II, 571].*

W zakresie składni wywodu naukowego Szumana cechuje dominacja zdań podrzędnie złożonych (hipotaksa) oraz zdań pojedynczych rozwiniętych ukazujących tok rozumowania i dowodzenia¹⁵:

– *Wasza niby to miłość rycersko-kościelno-romantyczna jest naprawdę obrzydliwym handlem opartym na oszustwie, które bardzo słusznie karze się galerami, zwanymi małżeństwem. Biada jednak tym, co na podobny jarmark przynoszą serca... Ile on pochłania czasu, pracy, zdolności, ba! nawet egzystencji... Znam to dobrze – mówił dalej, zadyszany z gniewu – bo choć jestem Żydem*

¹⁴ D. Zdankiewicz-Jedynak, *op.cit.*, s. 129.

¹⁵ *Ibidem.*

i zostaną nim do końca życia, wychowałem się jednak między waszymi, a nawet zaręczyłem się z chrześcijanką... No i tyle nam porobiono udogodnień w naszych zamiarach, tak czule zaopiekowano się nami w imię religii, moralności, tradycji i już nie wiem czego, że ona umarła, a ja próbowałem się otruć... Ja, taki mądry, taki łysy!... [II, 14].

Kolejnym przykładem logicznego wywodu jest nagromadzenie pytań retorycznych, na które nie oczekuje się odpowiedzi, a które zawierają szereg istotnych problemów społeczno-obyczajowych młodych pokoleń Polaków:

– [...] *Czy dzieci uczą się pracować na chleb?... Nie, uczą się ładnie trzymać nóż i widelec. Czy uczą się poznawać ludzi, z którymi kiedyś żyć im przyjdzie?... Nie, uczą się im podobać za pomocą stosownych min i ukłonów. Czy uczą się realnych faktów, decydujących o naszym szczęściu i nieszczęściu?... Nie, uczą się zamykać oczy na fakty, a marzyć o idealach. Nasza miękkość w życiu, nasza niepraktyczność, lenistwo, fagasostwo i te straszne pęta głupoty, które od wieków gniotą ludzkość, są rezultatem pedagogiki stworzonej przez kobiety. A nasze znowu kobiety są owocem klerykalno-feodalno-poetyckiej [sic!] teorii miłości, która jest obelgą dla higieny i zdrowego rozsądku... [II, 18–19].*

W idiolekkie Szumana filozofującego na temat ważkich problemów znajdują się komentarze dowcipne, a zarazem zgryźliwe, co w warstwie językowo-stylistycznej autor uzyskał dzięki zastosowaniu ironii¹⁶, np.:

– *Instykt – gatunek – instykt utrwalenia czegoś i – utrwalenie gatunku!... – powtórzył Wokulski. – Trzy wyrazy, a cztery głupstwa.*

– *Zrób szóste – odpowiedział doktor, nie odejmując oka od szkła – i ożeń się.*

– *Szóste?... – rzekł Wokulski, podnosząc się na kanapie. – A gdzie piąte?*

– *Piąte już zrobiłeś: zakochałeś się. [I, 166];*

– *Niech mnie diabli porwą, jeżeli w Polsce byłoby możliwym nie tylko wynalezienie, ale nawet drukowanie tablic logarytmicznych. Dobry Polak poci się już przy drugiej cyfrze dziesiątej, przy piątej dostaje gorączki, a przy siódmej zabija go apopleksja... [I, 414];*

– *Szuman, zdaje mi się, że masz gorączkę...*

– *Wokulski, jestem pewny, że masz bielmo, i to nie na oczach, ale na mózgu...*

[II, 572];

¹⁶ Na temat ironii por. D. Zdunkiewicz-Jedynak, *op.cit.*, s. 53; M. Sarnowski, *Deminutivum jako znak ironii*, „Język a Kultura”, t. 3, *Wartości w języku i tekście*, pod red. J. Puzyniny i J. Anusiewicz, Wrocław 1991, s. 41–50.

– *Oho!* – zawołał Szuman – *już widzę obok ciebie długie ucho twego patrona, na którym Chrystus wjeżdżał do Jerozolimy. Czego się krzywisz?... Właśnie umizgaj się tylko do wielkich dam, bo one mają ciekawość do demokracji.*

[II, 636];

– *Wyobraź pan sobie – zakończył – że wstępuje do klasztoru!...*

– *Panna Izabela?... – zapytał Szuman. – Cóż to, czy ma zamiar nawet Pana Boga kokietować, czy tylko chce po wzruszeniach odpocząć, ażeby pewniejszym krokiem wyjść za mąż?* [II, 694].

Szuman szydził z postaw i poglądów innych, ale sam często zmieniał zdanie przede wszystkim w sprawie oceny swoich współwyznawców. Ten kontrast dostrzegali przyjaciele Szumana – Rzecki i Wokulski, co ilustrują podane niżej cytaty:

– *Jeszcze miesiąc temu nazywałeś pan Żydów parchami?... [II, 452];*

– *Zresztą – ty sam nie wiesz, czego się trzymać: raz gardzisz Żydami, drugi raz oceniasz ich zbyt wysoko... [II, 574];*

– *Coraz mniej rozumiem cię – wtrącił Wokulski. – Żydzi są wielcy i Żydzi są szelmy... Szlangbauma trzeba wyrzucić ze spółki i trzeba go znowu przyjąć... Raz Żydzi na tym zyskują, to znowu kraj zyska... Kompletny chaos!... [II, 584].*

Wnioski

Bolesław Prus postaci doktora Michała Szumana nadał rolę przedstawiciela inteligencji, lekarza i naukowca. W niniejszym artykule odtworzono językową kreację tej roli w drodze analizy wybranych fragmentów powieści obejmujących głównie wypowiedzi samego bohatera oraz komentarze narratora, wypowiedzi innych postaci i relacje pamiętnikarskie Ignacego Rzeckiego.

W prezentacji postaci autor wykorzystał przede wszystkim rzeczowniki konkretne, rzadziej abstrakcyjne, i czasowniki, bowiem w całej powieści dominuje styl dziennikarsko-reporterski. Epitety typu *łysy, żydowska morda, mądry, uczony doktor* posłużyły do wyeksponowania roli starszego wykształconego lekarza pochodzenia żydowskiego. Okazjonalnie pojawiły się w kreacji bohatera nazwy elementów ubioru (np. *kapelusz, krawat, szlafrok*). Ekscentryczne zachowanie doktora podkreślają natomiast użyte przez Prusa czasowniki i imiesłowy przysłówkowe nazywające zachowania niewerbalne (np. *biegał i gestykulował; wrzeszczał wywijając kulakiem; zaczął bić się po głowie; śmiejąc się ironicznie*).

Z wypowiedzi narratora i relacji Rzeckiego pochodzi materiał źródłowy dotyczący czasowników i połączeń wyrazowych nazywających zajęcia doktora (np. *leczyć, porzucić praktykę lekarską, wziąć za puls, badać*). Na kreację lekarza i naukowca składają się także następujące cechy idiolektalne:

- w zakresie leksyki
 - 1) zastosowanie profesjonalizmów medycznych (np. *neurastenia*), biologicznych (np. *mózg*), antropologicznych (np. *pleć*);
 - 2) nagromadzenie leksyki abstrakcyjnej stanowiącej o naukowym charakterze wypowiedzi (np. *ascetyzm, antysemityzm, feudalizm*);
- w zakresie zjawisk syntaktyczno-fleksyjnych
 - 1) dominacja hipotaksy nad parataksą;
 - 2) eksponowanie pytań retorycznych i zdań pojedynczych rozwiniętych jako cech wyводу naukowego;
 - 3) wykorzystanie spójników i innych elementów spajających dłuższe wypowiedzi, co wpływa na ich logiczność i uporządkowanie;
- w zakresie zjawisk semantyczno-stylistycznych
 - 1) wykorzystanie obrazowych porównań i czytelnych metafor do sugestywnego ukazania odbiorcy intencji nadawcy;
 - 2) zastosowanie ironii dla ukazania sprzeczności postaw i poglądów postaci literackich.

Środki językowo-stylistyczne wykorzystane przez Bolesława Prusa posłużyły urealnieniu i uprawdopodobnieniu kreacji doktora Szumana w roli inteligenta, lekarza i naukowca.

**THE LINGUISTIC CREATION OF DR. SZUMAN
IN *LALKA (THE DOLL)* BY BOLESŁAW PRUS**

Summary

Keywords: idiolect, linguistic creation, lexical-stylistic phenomena

Bolesław Prus created the character of dr. Szuman as representing intelligentsia, a doctor and a scientist. This article recreates these roles linguistically via an analysis of the selected fragments of the novel such as the protagonist's statements and the narrator's comments as well as other characters' utterances and "inside stories" taken from Ignacy Rzecki's memoir.

For the presentation of his characters the author used, first and foremost, concrete nouns, and only rarely abstract nouns as well as verbs as the entire novel is written in the journalistic style. Epithets are used only occasionally, mainly with regard to the creation of the protagonist's appearance. The doctor's eccentric demenor is emphasized by the verbs and adverbial participles used to depict nonverbal expressions which Bolesław Prus utilizes in his book. The narrator's and Rzecki's statements provide us with the source material concerning the verbs and word combinations related to the doctor's activities. The creation of the characters of the doctor and the scientist also comprises their: lexicon-related idiolect characteristics such as professionalisms, or scientific abstract lexicon; syntactical/inflection-related phenomena such the dominance of hypotaxis over parataxis, rhetorical questions, or simple compound sentences and; semantic/stylistic phenomena such as comparisons, metaphors, and irony.

The linguistic-stylistic devices used by Bolesław Prus served to make the creation of dr. Szuman as a representative of intelligentsia, a doctor and a scientist more real and probable.